

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica S-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

Tow. Naukowe Dzisiaj o godzinie 8 minut 15 wieczorem. Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Członków Towarzystwa.

Pabj. Tow. Wzajemnego Kredytu XVI Zwyczajne ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 20-go Marca (2-go kwietnia) roku bieżącego. Szczegóły w ogłoszeniu na IV stronie.

Stowarzyszenie „Społem” Podajemy do wiadomości Członków że sprawozdania drukowane za 1913 rok rozdawane będą tylko za okazaniem książeczek udziałowych w nadchodzący piątek 27 i sobotę 28 b. m. w biurze przy ul. Ogrodowej 37.

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W. Patzera.

Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emaljowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-ej i od 3-ej po poł. do 8-ej wiecz. (384-8-4)

O TOW. GIMNASTYCZNYCH U NAS I GDZIE INDZIEJ.

Egoizm połączony z lenistwem do tego stopnia opanowywa większą część społeczeństwa, że praca w stowarzyszeniach naszych słabnie i dokonują się tylko wysiłkiem nielicznych jednostek.

Zastanowić się jednak należy nad dziwną obojętnością szerszego ogółu

względem zrzeszeń sportowo-gimnastycznych, tych zrzeszeń które w imię hasła „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, stawiają sobie za zadanie, krzewić wśród społeczeństwa zdrowie i teżyżnię cielesną.

Zdawałoby się że te zadania powinny znaleźć gorące poparcie ogółu; niestety, tak się nie dzieje. Większa część towarzystw sportowo-gimnastycznych, a jest ich u nas naogół bardzo nie wiele, nie rozwija się wcale, albo rozwija się nie tak, jak by się należało spodziewać.

Przyczyna tkwi w nas samych; brak inicjatywy i lenistwo, jak zaznaczyłem, sprawia, że wielkie pole wychowania fizycznego leży u nas po dawnemu odłogiem. Zrobiono wprawdzie coś nie coś, lecz gdy porównamy wyniki nasze z wynikami u innych narodów, to przekonamy się że zrobiliśmy bardzo mało.

Weźmy na przykład Czechów, naród, liczebnie o połowę, zdaje się,

mniejszy od naszego, posiada towarzystwo gimnastyczne p. n. „Sokół”, które liczy przeszło sto tysięcy członków; nie myślimy, że na papierze, bo czesi na złot w 1912 r. w Pradze potrafili zebrać dziesięć tysięcy ćwiczących i prawie drugie tyle młodzieży. Dodac trzeba, że „Sokół” w Czechach nie jest jedyną organizacją sportowo-gimnastyczną, istnieją tam bowiem i inne, co prawda mniej liczne, stowarzyszenia, cieszące się jednak również wielkim poparciem ogółu.

Nasuwa się pytanie: dlaczego naród czeski, będący w takich samych prawie politycznych warunkach, jak my, potrafił tak się dźwignąć, że służy za wzór dla nas swymi zrzeszeniami na polu wychowania fizycznego? Wszak taka instytucja, jak „Sokół”, ilościowo nawet biorąc stanowi potęgę, nie mówiąc o olbrzymich korzyściach dla kultury fizycznej narodu.

Moim zdaniem czesi są narodem prostszym, bardziej demokratycznym,

niż my; następnie czech prędzej zrozumie i chętniej się poświęci dla sprawy publicznej, niż kłokolwiek inny.

Będąc parę tygodni w Pradze miałem sposobność być niejednokrotnie na ćwiczeniach w gniazdach sokolich. Wziasz wakacyjnym, kiedy to u nas życie w towarzystwach zamiera, tam było rojno i gwarno; ludzie różnych sfer, bo: adwokaci, doktorzy, kupey, rzemieślnicy i robotnicy gimnastykowali się razem, tytułując się wzajemnie braćmi.

U nas o czymś podobnym nie można nawet myśleć, a jednak to braterstwo, nie dla formy, lecz rzeczywiste, ten duch co łączy tych ludzi różnych klas, dla wspólnego wzniesłego celu, jakim jest odrodzenie ojczyzny, to moim zdaniem, stanowi niespożyty siłę, nietylko „Sokoła”, ale i innych organizacji kulturalnych czeskich.

Mając dużo członków, posiada „Sokół” czeski i środki, to też siedziby jego są, po większej części, piękne-

10) Helena Buchnerówna.

Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

Jeszcze do świtu dziennego z godzinę, Wanda już ubrana do drogi, nie zdaje sobie sprawy, że jak złodziej opuszcza dom rodzinny.

Wpada do kuchni. Błagalnie mówi do starej służącej, zajętej rozpalaniem ognia, by pożyczyła jej kilka rubli, gdyż chce je mieć na kupno pewnego prezentu gwiazdkowego słuzącemu, który jedzie właśnie do miasta.

— Któż jedzie dziś do miasta — pyta zdziwiona tym wszystkim służąca i nie podejrzewając wręcza parę rubli paniencie.

— Nie wiem, zdaje się Józef — kłamię jednym tchem Wanda i wybiega śpiesznie poza próg domu.

Do stacji najbliższej kolejowej, gdzie kursowały pociągi do miasta W. była mila drogi z górą. Wanda nie czuje ostrego powietrza, uderzającego w jej twarz, nie słyszy chrupiącego śniegu pod nogami, nie lęka się samotności wśród białych pól, nie przewi-

duje zmartwień jakie przeżyją o nią rodzice. Gna ją tylko naprzód dławiąca rozpacz i ból, który wpija swe krwawe szpony w jej serce.

Celem jej życia, światem, jedyną myślą, stał się w tej chwili on, jej ukochany Henryk, pozatym nie zna nikogo, nie wie o niczem.

Jedyny mój, złoty, najdroższy woła doń błagalnie poczeka, poczeka!..

Zdaje jej się, że spóźni się. Nie może ogarnąć świadomością, ile godzin jeszcze dzieli ją od ostatecznego odjazdu Henryka.

W godzinę Wanda przybiegła na dworzec, w jaki sposób zdołała przejść szybko, tak znaczną przestrzeń było chyba tylko tajemnicą młodości. Nie odczuwała nawet zmęczenia, ból nurtujący jej serce był za wielki, by na dolegliwości fizyczne miała zwracać uwagę.

Na godzinę czwartą po południu była już u celu podróży w mieście W. Pozostało jej jeszcze czekać dwie godziny.

Usiadła w kąciku obszernej sali drugiej klasy i tępo bezmyślnie wpatrywała się w mozaikę twarzy, strojów i fizjonomii, przepływających tu zwartą falą mas ludzkich. Siłła się, by przypomnieć sobie, niedawno co przebyła drogę i nie mogła w żaden sposób sformułować jej głównych cech.

W pewnej chwili uderzyły jej wzrok, stojące w wazonie na stole bufetowym trzy żywe kremowe róże. Zaświtała jej nagle myśl, by kupić je dla Henryka.

Podeszła z uprzejmą prośbą do bufetowej, czyby nie była łaskawą ich odprzedać.

Bufetowa zdziwiona tą prośbą, zgodziła się na odstąpienie kwiatów. Za tę zachciankę kazala jednak sobie odpowiednio zapłacić.

— Ile jestem winna — spytała Wanda.

— Pięć rubli — brzmiała odpowiedź.

Wanda z przerażeniem spostrzegła, że zawartość jej portmonetki jest znacznie mniejszą. Była w zakłopotaniu. Nagle błysnął w jej umyśle pomysł, aby dać za róże pierścienek z brylancikiem misternej roboty, który dostała na imieniny od matki, a miała w tej właśnie chwili na palcu.

— Czy mogę narazie zostawić pierścienek — spytała Wanda bufetowej, podając jej ten cenny podarunek matki.

Bufetowa obejrzała go uważnie, odnalazła próbę i z uprzejmym gestem wyrzekła nśmiechnięta:

— Ależ dobrze proszę pani.

Opakowała zręcznie w bibułkę róże i wręczyła je Wandzie.

Młodzi, elegancko ubrani ludzie pojedynczo schodzili się na dworzec, by ostatni raz pożegnać swego kolegę i przyjaciela, mającego odbywać wieczną pokutę, za umiłowaną ideę.

Na kilkanaście minut przed szóstą w towarzystwie dwóch członków policji zjawił się Henryk Monowski.

(D. c. n.)

Zarząd Pabjanickiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Członków T-wa, że
w dn. 20 Marca / 2 Kwietnia r. b. t. j. we Czwartek
o godz. 8-ej. wieczorem w sali W-go B. Hegenbarta
odbędzie się doroczne

XVI Zwyczajne Ogólne Zebranie

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA:

- 1) Przedstawienie przez Zarząd sprawozdania z czynności dokonanych w roku 1913-ym i zatwierdzenie bilansu.
 - 2) Zatwierdzenie wniosków Rady Zarządzającej co do podziału zysków.
 - 3) Wybór w miejsce wychodzących Członków Rady, Zarządu i Komisji rewizyjnej.
 - 4) Uchwalenie etatu wydatków na utrzymanie i administrację Towarzystwa na rok 1914.
- W razie niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania z powodu nieprzybycia Ustawą wymaganej ilości Członków, odbędzie się w dn. 3/16 Kwietnia r. b. następne Zebranie Ogólne, którego postanowienia, z mocy § 35 Ustawy, będą miały moc prawnie obowiązującą bez względu na liczbę przybyłych Członków.

ZARZĄD.

MAGAZYN
KAPELUSZY DAMSKICH **Z. M. Zielińskie**
ŁÓDŹ, MIKOŁAJEWSKA 39

Poleca na sezon duży wybór kapeluszy słomkowych oraz sztucznych kwiatów do kapeluszy i wazonów. Przyjmuje się do fasonowania i przeróbki.



MAGAZYN OBUWIA **T. OBRĘBSKIEGO**
ŁÓDŹ, DZIELNA № 5.

Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów oraz mechaniczne z własnej wspólnej fabryki, które to nie ustępują zagranicznym i petersb. CENY BARDZO NIZKIE.

Warszawa **Hotel Czeski** Warszawa
Telefon 192-06 Telefon 192-06

Marszałkowska 101 róg Jerozolimskiej tuż przystanki tramwajowe.

Zmiana właściciela i administracji, odpowiednio służba skompletowana, na żądanie język niemiecki. — Restauracja, kawiarnia na miejscu. Ceny umiarkowane.



NAGRODZONY MEDALAMI ZŁOTYM I SREBNYM
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN OBUWIA MĘSKIEGO DAMSKIEGO I DZIECIŃ.

J. Nowakowski i S^{ka} M. KAPUŚCIŃSKI.
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA № 9 ŁÓDŹ

POLECA WIELKI WYBÓR OBUWIA

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej“.

„WINA CHASTA”

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic

„Wina Chasta“ wyborowe w smaku

„Wina Chasta“ są ulubionymi winami białymi, czerwonymi i deserowymi

„Wina Chasta“ w każdej cenie od 40 kop. do 2 rb. za flaszkę.

Skład w Pabjanicach u E. Boettchera

Restauracja, Zamkowa № 17

Sprzedaż na butelki podług cennika z dostawą do domów.

KONCERT

znanej skrzypaczki

Zofji Iwanowskiej-Płoszko

z łaskawym współudziałem:

pianistki p. JADWIGI ZALESKIEJ oraz
tenora warszawskich teatrów rządowych
p. BRONISŁAWA DZIEDZICKIEGO.

ODBĘDZIE SIĘ.

w **DOMU LUDOWYM**

dnia 26-go marca r. b.

Kto się chce zaopatrzyć
w dobry i mocny **ROWER**

z angielskich najlepszych części
najnowszej konstrukcji
i za przystępną cenę, to
tylko może dostać tak-
— wy u —



J. KUKUŁA

— ŁÓDŹ —
Mikołajewska 30.

Skład stale zaopatrzony
— w wielki wybór —

**DOBRA SPOSOBNOSĆ
CENY KONKURENCYJNE**

kupna drzewa budulcowego,
stolarskiego wszystk.
gatunków, oraz opałowe.

Tartak „Kolumna“ pod łaskiem
przy szosie poczta łask, J. Szwajcer.



SEZON WIOSENNY

Nowości sezonowe nadeszły
w wielkim wyborze i uprasz-
amy o łaskwe obejrzenie takowych.

Garnitury najnowsze materiały, najlep-
sze wykończenie 1 i 2 rzędne

18 - 22 - 28 - 32

Palta „Ulster“ z ciepłych puszy-
stych materiałów

22 - 26 - 28 - 32

Garderobę podług miary wy-
konywa elegancko i najnow-
szym krojem.

SCHMEGHEL I ROSNER

Łódź, Piotrkowska 100.

Magazyn Kapeluszy
A. HÜLLEGO

Pabjanice, Zamkowa 17

POLECA NA SEZON

Kapelusze filcowe męskie i dziecięce.

Czapki uczniowskie i sportowe w róż-
nych fasonach.

PRACOWNIA NA MIEJSCU

przyjmuje do przefasonowania kapelu-
sze damskie, męskie i dziecięce filcowe
i słomkowe, prasowanie cylindrów.

Ceny stałe, niskie.

Dr. MED. J. SZWARCWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i prze-
miany materji (cukrowa, podagra, otyłość,
i t. d.). Niezbędne dla diagnozy analizy
chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i
krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

SWÓJ DO SWEGO

Popierajcie własnej fabrykacji wyroby
fartuchowe, płócienna pościelowe, goto-
we fartuchy najnowszych fasonów i so-
lidnej roboty tylko u

Ad. KUBIKA, Łódź, Piotrkowska 275. Telefon 53-94

Od 15 Czerwca potrzebny początkujący
uczeń aptekarski (lub
uczenica) Oferty Redakcja „Gazety Pabj.“
sub. „Apteka“.

(2-1)

2 bryczki amerykańskie kolejne, nowe i
brykę do towa-
rów jednokonną używaną sprzedam bardzo
tanie. Łódź, Piotrkowska róg Czerwonej
№ 1, wiadomość u stróża.

(3-1)

LUNA

PROGRAM. Od Wtorku 24-go do Piątku 27-go Marca włącznie.

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. **W ODLEWNI STALI**, zdjęcia z natury.

Krwawe pole
Dramat w 3ch częściach.

SKOK NA KSIĘŻYC, komiczne.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wtecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.

Samotna wśród dzikich zwierząt

Sensacyjny dramat w 3-ch częściach osnuty na tle niebezpiecz. polowań na dzikie zwierzęta.